

PRZEWODNIK NIE TYLKO TURYSTYCZNY

Lednica

Z Piły do Lednicy dojedziemy kierując się na Wągrowiec, Skoki i dalej na Kiszkowo, Sławno. Przed jeziorem Lednickim należy skręcić w prawo, a dalej już poprowadzą nas znaki.

Lednica to miejsce Ogólnopolskiego Spotkania Młodzieży Lednica 2000. Takie spotkania skupiają tysiące młodych ludzi i nie tylko młodych.

Lednica to też jedno z przypuszczalnych miejsc, gdzie Mieszko I przyjął chrzest. Od północnej strony jeziora Lednickiego znajduje się szlak pątniczy: Wielkopolska Droga św. Jakuba.

Lednica to szczególne miejsce - miłe sercu Papieża Jan Paweł II:

Drodzy młodzi Przyjaciele!

Chrystus pyta każdego i każdą z Was: „Czy miłujesz...?”

Chrystus pyta: „Czy miłujesz Mnie...?”

Chrystus pyta: „Czy miłujesz Mnie bardziej...?”

Wejść w głębię swego młodego serca. Tam znajdziesz odpowiedź.

Miłość jest w Tobie. To Boży dar.

A zatem patrz w przyszłość i nie bój się powiedzieć Chrystusowi: tak.

Choć to miłość wymagająca, nie bój się kochać Chrystusa.

On pierwszy nas umiłował... – umiłował do końca.

Niech wam Bóg wszystkim błogosławi.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

29 maja 2004, Jan Paweł II do młodych zgromadzonych na Polach Lednickich



Brama Ryba - Ołtarz Lednicki – fot. Damian Ostrowski

Litania Jana Pawła II

słowa: Jan Paweł II

Szukałem was, teraz wy do mnie przychodźcie.

1. Świadku Chrystusa - módl się za nami

Patronie małżeństw

Orędowniku pokoju

Świadku nadziei

Przyjacielu młodych

Drogowskazię życia

2. Rybaku ludzi - módl się za nami

Nadziejo zagubionych

Niestrudzony pielgrzymie

Wzorze ojcostwa

Siewco radości

Wierny Synu Maryi

3. Apostole jedności - módl się za nami

Towarzyszu cierpiących

Apostole Miłosierdzia Bożego

Obrońco życia

Apostole miłości

Ty, który czekasz na nas

4 czerwca 2011r. odbędzie się XV Spotkanie Młodych Lednica 2000 – „JP II – Liczy się świętość” Będziemy dziękować za świętość Papieża. Uczmy się jej od niego.
www.lednica2000.pl



Dzwon Jezus Chrystus na Polach Lednickich



Pola Lednickie. Po lewej stronie w oddali Dom Jana Pawła II. Po prawej Brama Ryba



Jezioro Lednickie



Tą łodzią pływają apostołowie po jeziorze Lednickim.

Ważnym punktem orientacyjnym na Polach Lednickich jest Dom Jana Pawła II. Świadomie budynek został nazwany domem, a nie muzeum czy centrum. W ten sposób gospodarze pragną dzięki temu podkreślić żywą obecność Ojca Świętego Jana Pawła II wśród nas. Był on i jest duchowym opiekunem spotkań Lednica 2000.

Po śmierci Papieża członkowie Ruchu Lednickiego chcą poznawać Jego myśl i żyć zgodnie z Jego wskazówkami. Ruch Lednicki jest propozycją drogi formacyjnej skierowanej do wspólnot oraz osób indywidualnych. Istotą Ruchu Lednickiego jest jak najczęstszy udział w Eucharystii, codzienny wybór Chrystusa, adoracja oraz w miarę możliwości modlitwa brewiarzowa. Przystąpienie do Ruchu Lednickiego wyraża się poprzez własnoręczne napisanie i wysłanie Aktu Wyboru Chrystusa. Deklaracje te są przechowywane w Ośrodku im. Jana Pawła II na Polach Lednickich, zaś ich nadawcy są włączeni w intencje modlitw wszystkich członków Ruchu, w szczególności na codziennej Eucharystii sprawowanej w Kaplicy Akademickiej w klasztorze oo. Dominikanów w Poznaniu przez Wspólnotę Lednicką.

Kilka słów o sumieniu

Poniżej umieszczamy artykuł z Echa Katolickiego

Sumienie na zawiasach

Doskonale pamiętamy słowa Jana Pawła II wyzywające Ducha świętego, aby „odnowił oblicze ziemi, tej ziemi”, wypowiedziane w Warszawie na Placu Zwycięstwa w 1979 r. Powszechnie uznaje się je za początek przemian, które położyły kres dominacji komunizmu w Polsce i Europie. Z naszej pamięci zostało jednak wymazane inne ważne spotkanie, które po latach wprost nawiązywało do tamtej sytuacji; podobna była nawet modlitwa – wołanie do Ducha Bożego. To homilia wygłoszona w Skoczowie 21 maja 1995 r., podczas której papież pozostawił nam katechezę o sumieniu. Analogia sama się narzuca – myślę, że taki też był zamysł Ojca Świętego. Może warto byłoby przypomnieć to przesłanie? Pozdrawiam. Tomek

Na pewno warto. Zakuto w kamień i brąz pamiętne słowa z 1979 r., Jan Paweł II coraz częściej staje się tylko „pomnikowy”, coraz rzadziej wracamy do jego słów. A przecież one nic nie straciły ze swojej aktualności.

Rok 1995 od 1979 dzieli 16 lat. To dużo. Inna była już wtedy Polska, nie było sowieckich garnizonów na naszej ziemi, mieliśmy wolny parlament i rząd, ale coś się załamało wewnątrz – w sercach Polaków. Trwała ostra walka z Kościołem, prawem do jego obecności w przestrzeni publicznej i aktualnością ewangelicznych zasad moralnych, z prawem do życia nienarodzonych na czele. Nie było niewoli zewnętrznej, ale przyszła niewola stokroć gorsza – wewnętrzna. Jan Paweł II przewidział już to podczas swojej wcześniejszej pielgrzymki do Ojczyzny (1991 r.), kiedy objaśniał nam Dekalog. Polacy go nie posłuchali, słowa Papieża wymazano ze społecznej pamięci. Bliscy współpracownicy Ojca Świętego wspominali, że bardzo cierpiał, gdy patrzył, jak jego rodacy marnują szansę daną im przez Opatrzność: zbyt łatwo jedną niewolę zamienili na inną. Zadanie okazało się o wiele trudniejsze. Na początku lat 80-tych wystarczyło podjąć zbiorowy, solidarny trud, aby skruszyć demonicznego kolosa na glinianych nogach – tutaj problem był bardziej skomplikowany.

Zwycięstwo mogło zostać odniesione tylko w jeden sposób: poprzez odnowę sumień.

Musicie być mocni!

„O tamtych czasach (totalitaryzmów, wojen), czasach wielkiej próby sumień – mówił Jan Paweł II w Skoczowie - trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale aktualną przestrożą i wezwaniem do czujności: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać [...] Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia. [...]

Czas próby polskich sumień trwa! Musicie być mocni w wierze! Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie. Dlatego wołamy:

Przybądź, Duchu Święty (...).

Przyjdź, Światłości sumień! (...)

Obmyj, co nie święte, oschłym wlej zachętę.

Rozgrzej serca twarde, prowadź zabląkane (...).

Przyjdź, Światłości sumień!"

Czyż słowa te nie brzmią znajomo?..

Człowiek sumienia

Sobór Watykański II nazywa sumienie "najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka" i wyjaśnia: "W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, a tamtego unikaj" (Gaudium et spes, 16). Bardzo precyzyjny wykład, czym jest sumienie, jak objawia się jego działanie Jan Paweł II dał w 1993 roku w encyklice „Veritatis splendor” (pkt. 54-64).

O sumieniu często wspominał w orędziach na Wielki Post, do młodzieży podczas ŚDM. „Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę” – powiedział podczas jednego z nich. – „Jest to prawda sumienia odbita w czynach, które tworzą historię pisaną do wewnątrz. Jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk. To jest wewnętrzny skarb, w którym człowiek stale przekracza siebie w kierunku wieczności”. „Sumienie zatem” – kontynuował po latach w Skoczowie w 1995 r.– „jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło - złem. Aby - wedle słów Apostoła - umiały "rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe" [...] Najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło”.

W końcowej części homilii myśl tę Jan Paweł II rozwinął, nawiązując do słów wypowiedzianych w 1987 r. w Gdańsku na Zaspie: „Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać.

Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: "Jeden drugiego brzemiona noście" (Ga 6, 2)."

Dokąd idziemy?

„Przychodzą mi w tym momencie na pamięć słowa, które wypowiedziałem na Błoniach krakowskich w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w r. 1979. Upłynęło od tego momentu szesnaście lat, a aktualność tamtych słów ciągle rośnie. Mówiłem wtedy: "Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka? Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale - pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego wolno? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć „nie” temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło. Dzisiaj, kiedy Polska kładzie podwaliny pod swój wolny i suwerenny byt - po tylu latach doświadczeń totalitaryzmu - trzeba te słowa przypomnieć. Trzeba po szesnastu latach zrobić w ich świetle dogłębny rachunek sumienia: Dokąd idziemy? W którą stronę podążają sumienia?"

W którą stronę idziemy?... „Na tym wielkim wirażu ojczyściej historii, kiedy decyduje się przyszły kształt Rzeczypospolitej, papież — wasz rodak, nie przestaje was prosić, abyście to dziedzictwo Chrystusowego krzyża na nowo z wiarą i miłością przyjęli! Abyście krzyż Chrystusa na nowo, w sposób wolny i dojrzały wybrali. Abyście podjęli odpowiedzialność za obecność krzyża w życiu każdego i każdej z was, w życiu waszych rodzin i w życiu tej wielkiej wspólnoty, jaką jest Polska. Brońcie go! Mówi bowiem Apostoł: "Przechowujemy (...) ten skarb w naczyniach glinianych" (2 Kor 4, 7). Chrystus czeka na naszą odpowiedź..."

Nieodrobiona lekcja

Słowa papieskie nic nie straciły ze swojej aktualności. Od 1995 roku minęły kolejne lata. I znów jesteśmy inni. Inna jest Polska. Niestety, „zamulają się” sumienia – jak studnia, z której już nikt nie czerpie wody, albo strumień zaśmiecony odpadkami i nieczystościami. Pojawiają się bajki o tolerancji, która jest dla wszystkich, tylko nie dla Chrystusa, Ewangelii i osób wierzących. A Polacy śpią... Dają się kołysać mirażami o Rzeczypospolitej Powszechnej Miłości i Pokoju, marzeniami o Europie równych szans. Trwa wypaczenie sumień, kształtowanie ich w taki sposób, by zamazać kontury wolności i ostrość prawa moralnego. By były one nie skałą, a plasteliną, z której można dowolnie modelować „nowego człowieka”. Dokąd idziemy? Co będzie kresem tej wędrówki? Kiedy, sumienia się obudzą?

Czy odrobimy lekcję, którą nam zadał przed laty Jan Paweł II?

(Ks. Paweł Siedlanowski – Echo Katolickie)

Opracowali: Longina i Andrzej Rubikowie